

Inkaust, Uczę Się

Man, nie róbmy nic miałkiego w kwestii
Życia, pracy, picia czy następnej pętli
Bo, oczy mi przeszki czy stracę ostrość
Udzielam sobie lekcji bym mógł się ocknąć
Fundament za budulec, stworzę zasady
Uczę się wciąż jak budować ściany
Słyszę fanfary kiedy inni mają zamysł
Gdy dają płamy słyszę pobite gary
Za młodu, jak śmiesznie to brzmi
Ale nikt nie myślał o tym by mieć wpis w CV
A tam drzwi były otwarte na oścież
Na opcje, których nie było w książce
Wiec chodźże, co jest tu co jest tam?
Czekaj, sprawdzę sam
To najlepsze na oka
Uczyło się tego co było blisko
Ale było co było i zostawmy oczywistość
Teraz uczę się nie być przyziemnym
W pracy składam poduchy, grzeje uszczelki
Mogę się rozisać jak wygląda mój plan lekcji
Ale nie chcę robić nic miałkiego w tej kwestii

Nauczycielem może być każdy dzień
Każdy wdech, każde uderzenie serca
Lecz musisz chcesz otworzyć łeb
Mimo że to co wchodzi weń
Nie zawsze jest ekstra
/2x